Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 331. — Rok III. Kraków, sobota 4 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Reforma rolna wchodzi w życie.

Kraków, 3 grudnia.

Dzięki energicznym zabiegom obecnego rządu, **reforma rolna szybkim krokiem wchodzi w życie. Rząd obecny stara się zrealizować praktycznie wolę narodu**, wyrażoną przez Sejm suwerenny, ażeby wszyscy równomiernie mogli używać dobrodziejstw pokoju w zamian za obowiązki, jakie na nich nakłada Ojczyzna. **Pragnie przytem okazać Górnoślązakom, bałamuconym przez Niemców, iż obietnice polskie nie mają nic wspólnego z pruskiemi obiecankami, które nigdy w praktyce nie przekraczają granic świstka papieru.**

Na konferencyi prezesów okręgowych urzędów ziemskich, która się odbyła przed kilku dniami w Warszawie, **przedłożono plan prac parcelacyjnych na rok 1921** na ziemiach całej Rzeczypospolitej Polskiej. Według tego planu

ma w Polsce ulec parcelacyi w roku 1921 około 400.000 morgów ziemi ornej.

Zarówno kresy, jak i kwestya nadania ziemi żołnierzom w myśl przygotowanego projektu ustawy, nie wchodzą tutaj w rachubę.

Na terenie okręgowego urzędu krakowskiego przypadnie na rok 1921 **rozparcelowanie w Małopolsce zachodniej przez rząd minimum 30.000 morgów.** Rząd przeprowadzi parcelacyę bądź własnemi siłami (geometrzy urzędów ziemskich, względnie geometrzy państwowi), bądź też przy pomocy prywatnych techników.

Parcelacyi będą poddane przedewszystkiem majątki źle zagospodarowane, majątki, w których się prowadzi dziką parcelacyę, bez zgody urzędów ziemskich i majątki, będące przedmiotem spekulacyi.

W sprawie tej już prawie wszystkie powiatowe komisye ziemskie, zgodnie z ustawą, wydały swoją opinię, którą w najbliższym tygodniu zatwierdzi okręgowa komisya ziemska w Krakowie. Wówczas okręgowy urząd ziemski zwróci się do właścicieli z wezwaniem, ażeby w ciągu 30 dni dobrowolnie oddali majątki na parcelacyę, w przeciwnym bowiem razie nastąpi wykup przymusowy, zgodnie z brzmieniem ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku.

Parcelacya w Małopolsce

Rozpocznie się w najbliższych tygodniach. Okręgowy urząd ziemski w Krakowie zwrócił się do Ministerstwa rolnictwa i Dóbr Państwowych **z żądaniem**, ażeby mu oddano do celów **przymusowej** parcelacyi niektóre majątki ziemi żywieckiej.

Minister **Poniatowski** po długiej konferencyi, odbytej z prezesem krakowskiego okręgowego urzędu ziemskiego, dr. **Łąckim, wydelegował specyalną komisyę ministeryalną**, pod kierunkiem p. **Boguszewskiego**, celem zbadania stosunków w ziemi żywieckiej i cieszyńskiej.

Dnia 30 ub. m. odbyła się w Żywcu konferencya delegata Min. Rolnictwa, p. **Boguszewskiego** z drem **Łąckim** (Kraków), inż. **Pietrzakiem** i z komisarzem ziemskim dr. **Szymusikiem** z Żywca. Konferujący ustalili listę majątków, przeznaczonych częściowo na parcelacyę. Między innemi komisya zbadała majątek **Sporysz**. Ciąg dalszy konferencyi i obejścia majątków nastąpi w dniach 3. i 4. grudnia w Żywcu i Oświęcimiu.

Dnia 30. listopada odbyła się powiatowa komisya ziemska w Żywcu posiedzenie, na którem uchwalono **przystąpić do parcelacyi dóbr żywieckich**, a dnia 1. grudnia powiatowa komisya ziemska, zebrana na posiedzeniu w Oświęcimiu, uchwaliła poddać parcelacyi szereg majątków ziemskich także w tym powiecie. Na obu komisyach ziemskich zakomunikował dr. Łącki decyzyę Minister stwa Rolnictwa w sprawie parcelacyi dóbr żywieckich. Wiadomość tę przyjęła ludność z ogromnem zadowoleniem, gdyż widzi w tem niewątpliwą realizacyę reformy rolnej.

Rozpoczęto również rządową parcelacyę w powiecie bialskim, w majątku Kozy, gdzie komisarz ziemski wraz z geometrami układają plan parcelacyi i przyjmują zgłoszenia kandydatów na nabywców ziemi.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach okręgowy urząd ziemski w Krakowie przystąpi do

parcelacyi dwu majątków w powiecie krakowskim, jednego w wielickim i jednego w brzeskim.

W dalszych powiatach prace przygotowawcze postępują naprzód, a rząd również w najbliższym czasie przystąpi do **realizowania reformy rolnej w najszerszym zakresie.**

—ooo—

Bank rolny przyjęty.

Warszawa (East Express) Komisya sejmowa przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę i statut banku rolnego, który ma na celu przyspieszenie parcelacyi.

Rozejm na Litwie zawarty.

Genewa (East Express) Rada Ligi Narodów otrzymała depeszę pułkownika Chardigny adresowaną do przewodniczącego rady Ligi, Leono Burgeoisa. Treść depeszy jest następująca: **Jestem szczęśliwy, iż mogę zawiadomić pana, iż projekt zawieszenia działań wojennych podpisany został w Kownie dnia 30 listopada. Rada Ligi Narodów zamianuje wkrótce** komisarza cywilnego, którego zadaniem będzie zorganizować głosowanie na Wileńszczyźnie.

P. Dąbski pozostanie na swem stanowisku w Rydze.

Warszawa (Tel. M.) Z braku wiadomości autentycznych kuloary sejmowe przepełnione były w ciągu dzisiejszego wieczora pogłoskami, z których jedne bardziej sensacyjnie przedstawiały się od drugich. Nie przyjmując żadnej odpowiedzialności za te pogłoski, a nawet zaznaczając że, o ile tyczą się one posła Dąbskiego i rzekomej decyzyi PSL, nie są prawdziwe, notujemy je z obowiązku dziennikarskiego. A więc według tych pogłosek prezes polskiej delegacyi pokojowej **Dąbski miał zawiadomić miarodajne czynniki warszawskie, że zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska w Rydze.** Tendencyą zaś rzekomą klubu PSL ma być pozostawienie panu Dąbskiemu w tej sprawie wolnej ręki. Raz jeszcze podkreślam, że obie te wiadomości są nieprawdziwe.

Konferencya pokojowa ukończy prace w przeciągu dwuch miesięcy.

Ryga (East Express) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy łotewskiej Dąbski oświadczył, iż **wynikiem obecnej konferencyi w Rydze będzie zawarcie stałego pokoju.** Sprawy polityczne są dostatecznie załatwione w umowie preliminaryów pokoju. **Obecnie zadaniem konferencyi jest sprawa o rozrachunkach finansowych i wymiany jeńców. Ukończenie prac konferencyi należy oczekiwać w terminie dwumiesięcznym.** Dąbski zaprzeczył pogłoskom o przeniesieniu rokowań pokojowych z Rygi do innego miasta.

Rokowania w Rydze idą gładko.

Warszawa. (Tel. M.) Według wiadomości, otrzymanych z Rygi, **rokowania** pokojowe mają przebieg gładki.

Delegacya sejmowa nie pojedzie do Rygi.

Warszawa. (Tel. M.) Według dotychczasowych wiadomości jest prawdopodobnem, że **delegacya sejmowa do Rygi nie pojedzie, natomiast możliwym jest wyjazd do Rygi poszczególnych posłów** w charakterze delegatów rządowych. Decyzyę w tej sprawie powcźmie naturalnie Rada ministrów.

Uzupełnienie delegacyi w Rydze w zawieszeniu.

Warszawa. (Tel. M.) Sprawa uzupełnienia delegacyi polskiej w Rydze pozostaje na razie w zawieszeniu, aż wrócą mężowie zaufania ministra Sapiehy z Rygi.

Trocki zarobił na bolszewizmie 80 milionów rubli w złocie.

Warszawa. (Tel. M.) Z Rzymu donoszą, że w ostatnich 4 miesiącach Trocki zdeponował w Buenos Aires 80 milionów rubli w złocie.

Wymarły Kijów.

Nędza w mieście i na wsi. — Krwawe starcia przy rekwizycyach. — Depresya w armii sowieckiej. — Namiętna kampania komunistów przeciw Naczelnikowi Piłsudskiemu i rządowi Witosa.

Lwów (PAT) Z Kijowa nadeszła do Kuryera Lwowskiego wiadomość, w której podano między innemi: **Kijów jest miastem wymarłem.** Sklepy pozamykane i pozabijane deskami. Restauracye i kawiarnie nie funkcyonują. **Życie ekonomiczne zamarło.** Jedyny ośrodek handlu

to bazar żydowski. Tam ludzie z miasta i ze wsi przynoszą co mają. W mieście nastrój przygnębiony. Przy rekwizycyach u ludu wiejskiego przy chodzi nieraz do krwawych starć. Lokomotywy opalane są drzewem, psują się też ustawicznie. Przemysł pracuje wyłącznie dla celów wojskowych. **Komuniści, zwłaszcza wojsko, żyją dostatnio, zaś reszta ludności w wielkiej nędzy.** Rewizye trwają w dalszym ciągu. **Teror jednak w ostatnim czasie osłabł, zwłaszcza w stosunku do ludności polskiej wyszedł rozkaz, że nie wolno stosować kary śmierci do Polaków.** Pomimo to Polacy tutejsi żyją pod brzemieniem lęku i niepewności. Objawów zewnętrznego życia polskiego nie ma tu żadnego, poza środowiskiem komunistycznem. Sowiecka Ukraina nie posiada żadnych znamion odrębności poza oświatą i niektóremi sprawami administracyjnemi. Zarząd we wszystkich innych dziedzinach scentralizowany jest w Moskwie. Wieść o rozejmie przyjęto w sztabach bolszewickich z uczuciem ulgi. Klęski doznane, nędza aprowizacyjna, zastój wewnętrzny, czynią bolszewików niezdolnymi do natychmiastowego podjęcia walki. Pisma komunistyczne zwalczają namiętnie rząd Witosa i atakują Naczelnika Piłsudskiego.

ryki. **Handlarze południowo amerykańscy są zdecydowani sprzedać swe zboże nawet poniżej cen północno-amerykańskich.** Z Waszyngtonu wyjechała do Europy specyalna komisya celem najszybszego zawarcia transakcyj handlowych na zboże. Wchodzą w tu grę rynki zbytu we Włoszech i w Szwajcaryi. Równocześnie nastąpił spadek cen na amerykańskim targu mięsa wieprzowego. W Chicago nadchodzi na targ tygodniowo do 50.000 świń. Fabryki konserw nie przyjmują już żadnych ofert na dostawę nierogacizny. Słonina nagromadzona została w Chicago w takich olbrzymich masach, że z powodu braku nabywców znaczną część jej musiano oddać do fabryk mydła.

Turcya pod opieką bolszewików.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Konstantynopol, 2 grudnia.

Jak donoszą, bolszewicy zawarli z kemalistami następujący układ:

1-o **Utrzymanie całości Turcyi** i przywrócenie administracyi tureckiej na terytoryach przez ludność turecką zamieszkałych.

2-o **Powierzenie Turcyi kontroli nad nowo utworzonemi państwami** Arabii i Syryi.

3-o **Ułatwienie delegatom rosyjskim propagandy komunistycznej w Turcyi.**

4-o Oswobodzenie przez Turcyę z pomocą Rosyi krajów muzułmańskich jak **Indye, Algier, Egipt, Marokko i Tunis.**

5-o Terytorya tureckie wcielone do Rosyi uzyskają niepodległość.

6-o Pomoc finansowa Rosyi dla Turcyi.

7-o **Natychmiastowa wysyłka do Rosyi dwóch korpusów wojska.**

Rokowania handlowe z sowietami.

Londyn. (PAT). Krasin wysłał do Moskwy traktat handlowy, przyjęty przez rząd angielski i oczekuje **podpisania tegoż traktatu jeszcze w tym tygodniu.**

Amsterdam. (PAT). Rząd belgijski zdecydował się również rozpocząć **rokowania z Rosyą sowiecką,** ale tylko w zakresie stosunkow handlowych, z wykluczeniem politycznych.

Buława króla Jana Sobieskiego w ręku komunisty.

Berlin (PAT) Wied. B. K. Przy rewizyi w mieszkaniu pewnego znanego przywódcy komunistycznego policya skonfiskowała buławę króla Jana Sobieskiego. Należy przypuszczać, że buława ta została skradziona.

W sprawie głosowania „emigrantów" na Górn. Śląsku.

Nota polska do Rady ambasadorów.

Warszawa. (Tel. M.) Sprawa emigrantów górnośląskich nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Polska delegacya w Paryżu wystosowała do konferencyi ambasadorów notę, w której oświadcza, że **prawo uczestniczenia w głosowaniu plebiscytowem może być przyznane jedynie mieszkańcom Górnego Śląska,** albowiem w myśl artykułu 88. traktatu wersalskiego, oni jedynie są powołani do uzyskania praw obywateli polskich w wypadku jeżeli Górny Śląsk będzie przyznany Polsce. Jeżeli wziąć pod uwagę, że liczba uprawnionych do głosowania na Górnym Śląsku z pośród ludności miejscowej wynosi 800 tysięcy, zaś wedle statystyki urzędowej emigrantów 350 tysięcy, wówczas łatwo uprzytomnić sobie, jakich środków się używa celem sfałszowania plebiscytu na Górnym Śląsku.

Propozycya Lloyda George'a dotycząca głosowania „emigrantów.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa. Do Polski i do Niemiec wysłana została nota, podpisana przez Lloyda George, w sprawie głosowania osób urodzonych na G. Śląsku, a tam nie zamieszkałych. **Nota proponuje, aby głosowali oni w Kolonii, albo w innem mieście okupowanego obszaru.** Polska i Niemcy mają odpowiedzieć, czy przyjmują tę propozycyę.

Polska propozycya co do zasad plebiscytu na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel. M.) Delegat polski w Londynie p. Rakowski złożył we Foreign Office następującą propozycyę, **dotyczącą zasad plebiscytu na Górnym Śląsku,** jeżeli będzie przyjęty projekt: że emigranci górnośląscy będą głosowali w Kolonii, **wówczas potrzeba będzie przedsięwziąć specyalne środki zapobiegawcze przeciwko nadużyciom. Najprostszym środkiem będzie zanulowanie wszystkich legitymacyj, uprawniających do głosowania, a których znaczna część jest sfałszowana** i trzeba je będzie zastąpić nowemi, konsygnowanemi przez komisyę polską i niemiecką. Należy również ściśle sprawdzić, czy emigranci korzystający z prawa głosu urodzili się istotnie na Górnym Śląsku.

Z powodu wydalenia księży germanizatorów z Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Niemiecka stacya iskrowa w Nauen rozpowszechniła wiadomości o nieprzyjaznem rzekomo postępowaniu rządu polskiego wobec niemieckiego kleru katolickiego w Polsce. Jako przykład wysuwany jest wydalenie za granicę państwa polskiego księży Schroedera i Fredera. Stwierdzić wobec tego należy, że **ksiądz Schroeder jest założycielem Vaterlandsvereinu i autorem kłamliwych pamfletów antypolskich.** Współpracownikiem zaś jego jest ksiądz Freder. Nie dziw więc, że rząd polski korzystając z artykułu 71. traktatu wersalskiego, obu tym księżom polecił opuścić w przeciągu trzech tygodni granice państwa polskiego.

„Naród" nie jest organem Belwederu.

Warszawa (Tel. M.) Korespondent wasz proszony jest o potwierdzenie, że wiadomości, jakoby dziennik „Naród" miał być organem Naczelnika państwa, są pozbawione wszelkiej podstawy. Informacya ta zasługuje na podkreślenie z tej chociażby przyczyny, że „Naród" ostatnio wystąpił z ostrym artykułem, w którym napadł na Korfantego i komitet plebiscytowy w Bytomiu.

Lloyd George wzywa do pracy i oszczędności

Horsea. (PAT. Radio). Lloyd George wygłosił wczoraj na posiedzeniu członków angielskich przedsiębiorstw przemysłowych mowę, w której wzywał naród do wspomagania rządu w kampanii oszczędnościowej. Oświadczył on, że nadszedł czas **depresyi,** która bez względu na to, czy będzie trwała długo, czy krotko, będzie ciężka, ale depresya ta dotyczy nietylko wyłącznie Anglii, ale ogarnęła cały świat. W równej mierze doznały jej Stany Zjednoczone, Chiny, Japonia, Indye, Francya, Włochy i Niemcy. Zdaje się, że zapomnieliśmy — mówił Lloyd George — iż była wojna, która kosztowała przeszło 40 miliardów i że na naprawę szkód powstałych nie starczy dalszych 10 miliardów. Europa nie może marzyć o pracy nad powrotem do dawnego dobrobytu, zanim nie będzie pokoju, ale we wszelkiej pracy należy zachować **jak największą oszczędność,** przyczem oszczędność państwowa powinna iść ręka w rękę z prywatną.

Protest Ameryki przeciw okupacyi kolonii niemieckich przez koalicyę.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd amerykański miał wystosować do rządu angielskiego notę, w sprawie obszarów kolonialnych, okupowanych przez koalicyę po Niemcach. W nocie tej **Stany Zjednoczone oświadczają, że nie dopuszczą do tego, aby Anglia i Francya zatrzymały olbrzymie obszary kolonialne i wykorzystały je dla swego monopolu** gospodarczego. **W sprawie danej wszystkie narody świata powinny być równomiernie traktowane.**

D'Annunzio walczy z Włochami

Paryż. (PAT) Ponieważ D'Annunzio nie cofnął swoich wojsk za granicę obszaru Rjeki, generał Cavaglio wezwał go do nieprzeszkadzania wyjazdowi włoskich okrętów wojennych z portu rjeckiego i zarządzeniu blokady wybrzeża. Wedle telegramu nadeszłego z Rjeki, D'Annunzio odpowiedział, że **nie ustąpi,** dopóki mieć będzie chociażby jednego żołnierza.

Taniość środków żywności w Ameryce.

Przepełnienie rynków zbożem i mięsem. — Konkurencya z Ameryką Południową.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Nowego Jorku: Spadek cen artykułów żywnościowych przybrał w całych Stanach Zjednoczonych tak wielkie rozmiary, że 32 wielkie firmy bankowe połączone w trust zbożowy i mięsny, popadły w bardzo wielkie trudności finansowe. Nowojorski targ zbożowy, tworzący centrum całego handlu zbożowego, jest tak przepełniony, że z początkiem bieżącego tygodnia notowanie cen wogóle wstrzymano. **Nastąpiła 30-proc. zniżka cen. Ceny zboża gorszego gatunku spadły poniżej normy przedwojennej.** Słychać, że gorsze gatunki zboża mają być zniszczone, aby uwolnić składy. **Sfery handlowe finansowe korzystając z tej sytuacyi starają się zawrzeć kontrakty na największe dostawy zboża dla Francyi, Czech oraz dla Polski.** Mimo to jednak podaż przekracza wielokrotnie popyt. Na domiar tego wszystkiego oczekują bardzo silnej konkurencyi ze strony południowej Ameryki.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT) Węg. B. K. W zgromadzeniu narodowem po trzeciem czytaniu ustawy o instytucie finansowym zgłosił prezydent ministrów Teleki dymisyę gabinetu. Powodem dymisyi jest, że gabinet oświadczył solidarność z ministrem skarbu, który wczoraj podczas obrad nad projektem ustawy o instytucie finansowym został przegłosowany. Zgromadzenie narodowe odroczono aż do załatwienia przesilenia. Już od dłuższego czasu ujawniała się animozya przeciw ministrowi skarbu z powodu ciężarów, które tenże nałożył na ludność z powodu przegranej wojny. Naczelnik państwa przyjął dymisyę gabinetu i powierzył gabinetowi dalsze prowadzenie agend.

„Warunki istnienia silnej Polski".

Znamienny głos „Temps'a".

Kraków, 3 grudnia.

(m-m) Opinia francuska zdaje sobie jasno sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa cywilizacyi zachodniej i kwestyi światowego pokoju posiada fakt istnienia silnej Polski. Wyrazem tej opinii jest artykuł p. t.: „Koalicya i Polska", zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Temps'a" organu Quai d'Orsay.

„Polska — pisze „Temps" — jest obecnie wystawiona na niebezpieczeństwo nowej wojny z bolszewikami. W interesie całej Europy leży zapobieżenie wybuchowi tej wojny, a w razie gdyby wojnie przeszkodzić się nie dało — chodzi o to, by Polska w walce nie została pokonaną."

W dalszym ciągu swych wywodów stwierdza autor artykułu fakt, że ewentualna pomyślna ofenzywa bolszewicka — identyczna jest z ruiną kopalń na Śląsku Górnym i na Śląsku Cieszyńskim. Uniemożliwiłaby ona także żeglugę angielską do dawnych portów rosyjskich na Bałtyku, ponieważ naiwnem i iluzorycznem byłoby mniemanie, iż Litwini, Estończycy i Łotysze zdołają oprzeć się naporowi propagandy bolszewickiej na wypadek zwycięstwa sowietów.

„Ażeby Polska była silną" — a jeśli będzie silną, bolszewicy nie ośmielą się jej atakować — trzeba, by zostały wypełnione cztery warunki.

Pierwszym z nich jest jak najszybsze przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku i to w jak największym porządku."

„Temps" wyraża powątpiewanie czy przy silnym napływie „emigrantów" śląskich, uprawnionych do głosowania — da się utrzymać porządek i czy podołają temu trudnemu zadaniu znajdujące się na Śląsku wojska francuskie i włoskie. Zdaniem „Temps'a" pożądanem byłoby przybycie pomocniczych oddziałów angielskich.

Za drugi warunek umocnienia Polski uważa „Temps" zaniechanie przez rząd polski wszelkiej agresywnej polityki na Wschodzie. (Ten warunek został już zrealizowany, bo Polska dała niezbite dowody, że nie żywi żadnych imperyalistycznych zapędów. Red.).

„Należy oby także — czytamy dalej — polepszyć stan finansowy Polski, a przedewszystkiem jej sytuacyę monetarną. Państwo, zrujnowane z trudem może stawiac opór w walce, choćby patryotyzm obywateli był jak najpłomienniejszym".

Wreszcie organ francuski zwraca uwagę na doniosłość uregulowania sprawy obrony Gdańska.

Hrabia Isbi w swym referacie doszedł do konkluzyi, że Polska jest państwem predystynowanem do piastowania mandatu obrony wolnego miasta Gdańska, ale „mandat ten nie ma być ekskluzywnym i Liga narodów powierzyć go może Polsce tylko po szczegółowem rozpatrzeniu każdego poszczególnego wypadku.

„A więc — pyta publicysta francuski — gdyby np. w Gdańsku zdarzył się komunistyczny zamach stanu — to Polska musiałaby czekać z transportem wojsk i amunicyi dopóki nie zbierze się Rada Ligi narodów i nie rozpatrzy danego wypadku."

Uwagi te nasz... słuszne powinny znaleść silny oddźwięk u wszystkich naszych zachodnich sojuszników.

Sprzysiężenie ukraińsko-czeskie na całość Polski.

Machinacye Ukraińców w celu oderwania Wschodniej Małopolski. — Intrygi w Lidze narodów. — Bajki o życzliwem stanowisku Francyi względem uroszczeń ukraińskich. — Sojusz Czechów z Ukraińcami. — Grożące niebezpieczeństwo musi być natychmiast zażegnane przez polskich delegatów w Lidze Narodów.

Lwów, 2 grudnia

Socyalistyczny „Wpered" lwowski podaje sensacyjne rewelacye o zamachu ukraińskim, przygotowanym na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zaproszenie jakoby p. Bourgeois, prezesa Rady Ligi Narodów, wyjechała dnia 22 listopada z Wiednia do Genewy delegacya wschodnio-galicyjska pod przewodnictwem dra Eugeniusza Petruszewicza. W skład delegacyi oprócz dra Petruszewicza, wchodzą: dr Stefan Witwicki i b. poseł do parl. austr. ze Lwowa Ernest Breiter.

Na specyalne zaproszenie prezydyum Ligi Narodów wyjechał do Genewy także metropolita Andrzej Szeptycki.

Równocześnie wschodnio-galicyjskie sfery syonistyczne, przez swoich przedstawicieli w Szwajcaryi, porobiły również odpowiednie kroki w celu poparcia akcyi wschodnio-galicyjskiej delegacyi w Genewie. Delegacya owa wyjechała

z dokładnie wypracowanym memoryałem

do Ligi Narodów, w którym domaga się natychmiastowego zniesienia okupacyi (?) polskiej na terenie Galicyi wschodniej i zorganizowania specyalnego rządu pod kontrolą Ligi Narodów.

Wszyscy mężowie stanu, zasiadający obecnie w Lidze narodów — twierdzi dalej korespondent „Wperedu" — a specyalnie L. George w imieniu Anglii, Bourgeois w imieniu Francyi, a także reprezentanci Włoch i Japonii, odnoszą się bardzo przychylnie do planu neutralizacyi (?) Galicyi Wschodniej pod protektoratem Ligi Narodów.

Bardzo przychylnie

popiera akcyę wschodnio-galicyjskiej delegacyi w Genewie zastępca przewodniczącego Ligi Narodów czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz

b. premier szwedzki Brating.

Sfery socyalistyczne i prasa — informuje dalej korespondent „Wperedu" — które w zasadzie odnoszą się nieprzychylnie do wszelkiego imperyalizmu, a specyalnie do polityki polskiej „na kresach", odniosły się również sympatycznie do zapoczątkowanej przez dyplomatów ukraińskich obecnej akcyi w Genewie. W tych dniach, ma wymieniona delegacya odbyć szereg konferencyi z delegatami rozmaitych państw, wchodzących w skład Ligi Narodów. Charakterystyczną jest rzeczą, że Francya odnosząca się dotychczas nieprzychylnie do sprawy neutralizacyi Galicyi wschodniej, zmieniła (?) obecnie zasadniczo pogląd swój na tą sprawę i szef Departamentu Wschodu Europy w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył (?) wyraźnie dr Petruszewiczowi, że

Polska pod żadnym warunkiem nie może otrzymać Galicyi Wschodniej,

która wedle jeego przekonania i obecnych zapatrywań miarodajnych sfer francuskich, na podstawie swego składu etnograficznego i geograficznego należy do Wschodu (?) Europy i jej przynależność może być ostatecznie rozstrzygniętą razem z całym kompleksem problemu wschodnio europejskiego Wedle jego zdania, w czasie przejściowym należy przeprowadzić neutralizacyę Galicyi Wschodniej. W tym kierunku przyrzekł on ze swej strony czynne poparcie (?)

Tyle „Wpered".

Jednocześnie zaś z jego senzacyjnemi rewelacyami, ukazała się w praskiej gazecie „Ceskie Slowo" wzmianka następująca:

Senator Magalhanes Lima i kierownicy francuskich tudzież angielskich postępowców, biorący udział w kongresie międzynarodowym „Wolnej Myśli" w Pradze, poinformowali się tutaj o położeniu w Galicyi Wschodniej i opracowali obszerny memoryał, który, za pośrednictwem centralnego Biura „Wolnej Myśli" przedłożyli Prezydyum Ligi Narodów w Genewie. Memoryał domaga się natychmiastowego

wysłania do Galicyi wschodniej międzynarodowej misyi

FERDYNAND HOESICK. 4

„Polak w Paryżu".

— Wyśmienicie, rzecze ona z dziecinną szczerością; jeżeli hrabia nie chce przyjąć darmo mojej tabakierki, tedy chętnie ja się z nim mieniam na ten pierścionek.

Nie zgadzało się z honorem Polaka czynić uwagę nad niezmierną różnicą wartości tych obu klejnotów; a potem paluszek jej tak był piękny, że w mojej zapamiętałej miłości pierścionek 4000 czerwonych złotych wartujący nie był zbyt drogim dla jego przyozdobienia.

Hojność moja, tak nadzwyczajna, niezmiernie powiększyła blask zalety, którą mię zaraz w początkach zaszczycić raczono Zniewolone mą wspaniałomyślnością oczy pięknej bogini same tylko miłością i rozkoszą pałały.

Wtedy roztropna matka, chcąc zapobiedz dalszym skutkom miłości zobopólnego naszego serca, dała nam poznać surowem swem spojrzeniem i wcale oziębłym tonem, iż czas już jest, abyśmy się z sobą rozstali...

Po takiej tedy zabranej znajomości i poufałości, otrzymałem, żegnając się, pozwolenie pocałować moją gospodynię w prześliczne usta. Zaczem odszedłem...

Nazajutrz, po różnych lekcyach z metrami francuskimi, nastręczonymi mu przez usłużnego doktora, wyelegantowany w nowych modnych sukniach paryskich, gdy wreszcie wrócił z promenady, podczas której poznał się z różnemi osobistościami wątpliwego autoramentu, zastał nasz młody wojażer w domu list od swojej wczorajszej bogini.

Jeden z moich najętych lokai z wielką ostrożnością oddał mi bilecik bardzo wyperfumowany, który przyniesiono z wielką troskliwością podczas mej niebytności. Otworzyłem go; był pisany po francusku, lecz charakter tak był niegodziwy, a ortografia tak dziwaczna, iż każdy tak niedoskonały jak ja w tym języku chybaby cudem mógł go przeczytać. Musiałem tedy udać się do doktora. Po kwadransowem sylabizowaniu nareszcie wyrecyfrował mi to, co następuje:

„Czy wiesz że, mój kochany hrabio, że masz bardzo złośliwe serce: przez całą noc zmrużyć mi oka nie dałeś. Rozgniewała się na mnie matula i powiedziała, żem oszalała. Nieskończenie się zmartwię, jeśli tego wieczora na Włoskiej nie będziesz komedyi. Bądź przynajmniej u mnie ko o 9-tej godziny. O wielu rzeczach mam z tobą mówić. Ów mały pierścionek, który wczoraj na mój palec włożyłeś, wielce go gadatliwym uczynił. Powiedział mi do ucha, iżeś w Paryżu ładnej dziewczyny zniewolił serce, co nieskończenie mnie zmartwiło. Z tem wszystkiem, jeżeli do mnie przyjedziesz tego wieczoru, mój kochany hrabio, będzie to dowodem, że on skłamał. Pocieszę się i drugi raz nie dam mu wiary."

Miłość własna jedynie sprawiła, że nieskończenie mi się spodobał sposób pisania dziecinny i szczery tego miłosnego bileciku.

Jakoż postanowił zadośćuczynić wyraźnej w nim prośbie. Ale tymczasem, dzięki doktorowi, który go nie wypuszczał z pod swej opieki, zdążył przegrać z różnymi jego przyjaciółmi znaczną sumę luidorów, czem niezrażony, po doskonałym obiedzie pojechał przyjrzeć się zwykłemu popołudniowemu korsu na Bulwarze, przez który to bulwar należy rozumieć dzisiejsze Pola Elizejskie.

Po odbytej promenadzie kazał się wieźć do teatru włoskiego, gdzie też niebawem spotkał się ze swą lubą. Sam siedząc w krzesłach, ujrzał ją w jednej z lóż. Była cudnie ubraną, z „gęstym lasem piór" na głowie. „Bogaty sznurek dyamentów okrywał jej szyję. Dwie ogromne zausznice bardziej jeszcze obciążały jej uszy, niż one zdobiły; łańcuch dużych soliterów nakształt ładownicy z prawego jej łona na lewe spadał... Tyle zbytku i blasku zadumiło mię a razem i przestraszyło."

Nareszcie skończyło się przedstawienie.

Wypadłem co żywo na korytarze, a nie uważając, i owszem znosząc cierpliwie liczne szturchańce, kopania i kułaki, którem odbierał od spektatorów wychodzących, których głupio i na tę i na tę przepraszałem stronę, nareszcie dosyć wcześnie przedarłem się do schodów, bym mógł podać rękę mojej piękności.

Na nieszczęście schody były przykre i kręte: całość tak mię zaślepiła, iż niespostrzegłszy, ogona jej sukni, który pod moje wsunął się nogi, zaplątałem się w niego; w tym właśnie momencie popchnął mię ktoś z tyłu, a tak na łeb więcej jak z dziesięciu schodów zleciałem. Na tem większe jeszcze moje nieszczęście, miłość tak tęgo spoiła mą rękę z ręką panny..., iż ją pociągnąłem za sobą, a tak oboje jedno przez drugie walkowaliśmy aż do samego dołu. Przypadkiem tym fatalnym podkasane jej spódniczki ukazały gratis spektatorom powaby, których widok tak drogo kosztuje w innych okolicznościach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dla zbadania stosunków tamtejszych. Przedstawiciele „Związku Wolnej Myśli" poinformowali L. George'a i rząd francuski o ciężkiem położeniu Ukraińców galicyjskich. Anglia odpowiedziała, że losy Galicyi wschodniej, według możliwości będą w najkrótszym czasie zwolnione z pod jarzma polskiego (!) i że komisya kontrolna wkrótce będzie miała możność wyjechać do Galicyi".

Obie gazety, zarówno ukraińska, jak i czeska podają szereg nazwisk i faktów, rewelacye ich tedy mają wyraźny pozór prawdopodobieństwa.

Musimy się zatem poważnie liczyć z pogłoskami i natychmiast energicznie na nie zareagować Nasi delegaci w Lidze Narodów powinni wystąpić **ze stanowczym protestem przeciw rozpuszczaniu podobnych wieści i przeciw wysłuchiwaniu przez członków Ligi Narodów skarg i uroszczeń, już definitywnie przecież rozstrzygniętych.** Państwo polskie nie może żyć ciągle pod obuchem coraz nowych niebezpieczeństw, grożących jego granicom, jego spokojowi i normalnemu rozwojowi. Nie możemy siedzieć wiecznie na jakiejś „ławie oskarżonych". Śmiały i bezwzględny protest jest w tym wypadku konieczny. Intrygi międzynarodowe ukraińsko-czeskie muszą być w zarodku stłumione **przez stanowczą postawę naszego rządu i naszych delegatów.** Intrygujący zaś przeciw Państwu Polskiemu obywatele polscy narodowości ruskiej muszą być przywołani do porządku.

Czyżby Ojczyzna o nich zapomniała?

Powstańcy z Zagłębia Karwińskiego proszą o ratunek.

Warszawa 2 grudnia.

Redakcyę „Gazety Warszawskiej" odwiedzili delegaci powstańców polskich z okręgu karwińskiego, rozlokowanych obecnie w Cieszynie, Jaworzu i Oświęcimie. Przybyli oni do Warszawy, aby wyjednać u czynników rządowych gorliwsze niż dotychczas., zajęcie się ich losem jak i ogólnem położeniem w przyznanej Polsce części Śląska Cieszyńskiego. Fakty opowiadane przz nich, wskazują, iż w tej części Śląska Cieszyńskiego, którą pozostawiono przy Polsce, **polskość jest w dalszym ciągu prześladowana,** zwolennicy zaś renegata Koździonia mają zapewnioną bezkarność.

Agitacya koździoniowców za przyłączeniem całego Śląska do Czech odbywa się zupełnie jawnie a ludność polska nieustannie jest przez Czechów szykanowana.

Położenie młodzieży powstańczej, trzymanej przeważnie w barakach w Oświęcimie, jest rozpaczliwe Cierpią oni głód, brak im obuwia i odzieży, zasiłki wypłacane są nieregularnie, ostatnio zaś wstrzymano je przez cztery tygodnie zupełnie.

Czas, aby czynniki rządowe wejrzały nareszcie w te sprawy i usunęły przyczyny obecnego, pożałowania godnego stanu rzeczy.

Najpoważniejsza gałąź naszego przemysłu ludowego

Kraków, 3 grudnia.

Półwiekowa żmudna praca nad rozwojem przemysłu koszykarskiego w Małopolsce wydała poważne bardzo rezultaty. Dzięki pomocy Wydziału Krajowego Patronatu Przemysłowego i utworzenia szkolnictwa zawodowego w tej dziedzinie tworzenie kursów w osiedlach koszykarskich i t. p., pobudzono przemysł ten do życia, przygotowano fundamenty pod jego rozwój. Lata pracy powołały do życia szereg organizacyj nakładczych, które położyły tamę wciskającej się obcej przedsiębiorczości, poczynającej eksploatować ten przemysł. Związki te, dzięki inicyatywie kilku jednostek, stworzyły **Syndykat Koszykarski,** który ująwszy przemysł ten w zdrową formę nakładczą, nadał mu pierwszorzędną markę eksportową, przed którym stanęły otworem wszystkie większe światowe rynki zbytu. Reprezentanci wielkich zagranicznych firm przybyli do Krakowa, celem nawiązania stałych stosunków handlowych z Syndykatem koszykarskim. Pełne ładunki okrętowe przepływają ocean, wioząc wytwórczość polskiego chłopa, tam, gdzie jeszcze nie docierała, lub gdzie przed wojną z wyzyskiem pracy działał zagran. pośrednik zagarniający lwią część osiąganych zysków.

Pomimo ujęcia przez Syndykat produkcyi koszykarskiej pewną jej część jeszcze usuwa dawny spekulant, nakłaniający pracowników niezorganizowanych do produkcyi tandety, psującej markę wyszkolonej wytwórczości. Podjadcza ta robota sięga dalej w kierunku wykupna wikliny, którą pomimo zakazu wywozu przemyca się za granicę, gdzie przy niskim stanie naszej waluty znachodzi ona wielki popyt. Nie pomagają ankiety zwoływane przez Ministerstwo Handlu i Izbę Handlową, nielegalna droga odpływu nie znachodzi tamy. Surowiec uchodzi ciągle ze szkodą rosnącej produkcyi, której nadążyć nie można, li tylko z powodu braku odpowiedniej ilości tego drogocennego surowca.

Świadoma swej odpowiedzialności większość ziemian oddaje swe kultury na cele produkcyi zorganizowanej przez Syndykat koszykarski, lecz jest jeszcze wielu, którzy zachęceni różnicą walutową, oddają ją pośrednikom dla nielegalnego wywozu. Syndykat koszykarski jest już w posiadaniu pełnej listy tych ziemian, jak niemniej pośredników, która ogłosi, gdy nie poskutkują ostrzeżenia, przynoszące szkodę produkcyi i państwu.

Ta poważna, bo w setki milionów idąca produkcya wymaga ochrony, gdyż kładzie ona poważną tamę panującemu bezrobociu, odciąga lud wiejski od emigracyi, zapewnia rozwój przemysłu opartego na naturalnych warunkach, jakie daje posiadany własny surowiec i obfitą podaż pracy. Popyt zagraniczny jest tak olbrzymi że nie starczy dlań posiadany zapas surowca, a dla dalszego rozwoju produkcyi konieczna jest intenzywna praca w kierunku rozszerzenia plantacyi szlachetnej wikliny koszykarskiej, jak niemniej rozwój szkolnictwa zawodowego w tej dziedzinie, aby rosła armia pracowników do setek tysięcy rąk, tem więcej, że dziesiątki tysięcy znachodzą już godziwe zarobki, jakie dają rosnące z dniem każdym drogi odpływu, główne regulatory wartości naszej waluty przynoszące równowagę, jaką musimy zdobyć w biernych naszych bilansach zagranicznego handlu.

Głównym więc postulatem produkcyi koszykarskiej jest utrzymanie zakazu wywozu wikliny, bezwzględne tępienie przemytnictwa i paskarstwa uprawianego przez szereg handlarzy, którzy śrubując ceny surowca, podrażają niezorganizowaną produkcyę, znajdującą zbyt miejscowy, co dzieje się z wielką szkodą dla mas miejscowych odbiorców, którzy wobec drożyzny mebli, kufrów i waliz zastąpić je pragną artykułem tańszym, wykonanym z wikliny. Mamy nadzieję, że głos ten znajdzie oddźwięk we właściwem miejscu, gdzie interes gospodarczy i społeczny znajdzie większe uwzględnienie od spekulacyi chciwych nadmiernych zysków jednostek.

R. W.

ZYGZAKI.

List okrężny paryskiego literata —

czyli mimowolna pułapka.

(l.) Wiadomo ogólnie, że młodzi autorowie, rozpoczynający zaledwie swą karyerę artystyczną, dotknięci są przeważnie przeczulonem ambicyi, chorobliwą wrażliwością na wszelkie odznaczenia, hołdy, wawrzyny. Ode zaś upragnionych zaszczytów nie mogą uzyskać drogą naturalną, to znaczy siłą własnego talentu, byle dopiąć celu... „na sposoby biorą się..." Sposoby owe jednakże nie zawsze są fortunnie pomyślane i wywołują czasami efekt wprost przeciwny zamierzonemu.

Oto niemiła historya, jaka przytrafiła się pewnemu „świeżo upieczonemu" autorowi paryskiemu, który sądził iż jest bardzo sprytny i „przemyślny" i dotrowolnie niemal padł ofiarą swej sztuczki. Pan ów X, Y, lub Z, mniejsza o jego miano, kandyduje o nagrodę konkursu „Vie heureuse", która ma być w najbliższych czasach przyznaną jednemu z najlepszych współcześnie dzieł literackich. Wiadomo, iż „jury" owego konkursu tworzą wyłącznie reprezentantki płci pięknej. Aby zatem „rozegrzać" owe damy i usposobić je przychylnie dla swej kandydatury, młody autor wpadł na pomysł rozesłania do nich „listu okrężnego", listu pełnego elokwencyi, zapału, żaru, pięknych łechcących słówek: „Ach! pani! Nie chodzi mi w tym wypadku o nagrodę, lecz jedynie o twój głos Pani, wobec którego sama nagroda jest czczą błahostką... Dla ciebie jednej, Pani, napisałem moją książkę i Twój głos publicznego uznania starczy mi za wszystkie laury. Nie odmów mi go pani, ty która itd. itd."

Te i tym podobne frazesy wypełniały cztery strony listu. Zbytecznem dodawać, że pismo tej samej najdosłowniej treści wysłał „sprytny" autor do wszystkich członkiń „jury", nie wysilając swego geniuszu na obmyślenie różnorodnych tekstów.

I cóż się stało?... Katastrofa!... Oto przed paru dniami na fajfie w wytwornym salonie paryskim, jedna z tych, które mają wydać wyrok konkursowy, pani B... zaczęła wygłaszać hymny pochwalne na cześć chytrego autora:

— Ach! droga moja, rzekła do swej koleżanki z „jury", co za delikatność uczuć, jaka wytworność stylu, jaki subtelny a barwny język!.. Oto próbka!... Dostałam właśnie list od niego.. Posłuchajcie!...

I zaczęła odczytywać tyradę, gdy nagle słuchaczki jej przerywając ten potok wymowy, wyciągnęły ze swych torebek identyczną epistołę i wszystkie naraz entuzyastycznym głosem poczęły deklamować: „Ach! pani! Nie chodzi mi w tym wypadku o nagrodę, lecz jedynie o twój głos, pani itd itd...

I wszystkie członkinie groźnego „jury" jednogłośnie zgodziły się na jedno: iż chytry kandydat do nagrody pozbawiony jest najzupełniej.. bujności wyobraźni. Jaki będzie wynik głosowania zawiedzionych czytelniczek łatwo się domyśleć...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 3 Grudnia

Św. Franciszka Ks.

Wschód słońca: 8·19.

Zachód słońca: 3·40.

Długość dnia: 7·50.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piatek: „Orle".
Sobota: „Orle".
Niedziela popoł.: „Pan poseł".
Wieczór: „Orle".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Tajfun".
Sobota: „Ten trzeci".
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej".
Wieczór: „Samson i Dalila".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Kwiat paproci".
Sobota popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Ciepła wdówka".
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i Górale".
Wieczór: „Ciepła wdówka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Prymas cyganów".
Sobota: „Prymas cyganów".
Niedziela popoł.: „Słodka dziewczyna".
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą".
Poniedziałek: „Figlarne żonki".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota, L. Skoczylas: „Ze świata umarłych". cz. III. (pogadanka o medyumiźmie).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A — B L. 39).

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery" (z ilustr. muzyczną).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEM. SŁOWEM IM. DRA BARANIECKIEGO.

Piatek, radca Józef Górecki: „O kształtowaniu przemysłowo-zawodowem w Polsce".

— o —

Początki ruchu budowlanego w Krakowie.

Jak wiadomo w połowie roku 1920 rząd obiecał gminie m. Krakowa na cele budowlane nisko procentową pożyczkę w kwocie 3 i pół miliona marek. Ale od przyrzeczenia do realizacyi minął kawał czasu i już myślano że rok 1920 upłynie na wysyłaniu próśb i depesz do Warszawy celem zrealizowania obietnicy kiedy Dyrekcya zakładu zdając sobie sprawę z szalonych zwyżek cen materyałów budowlanych udzieliła na budowę znacznego kredytu zezwalającego na wyprowadzenie budynków pod dach. Warszawa jak zwykle traktowała intencye gminy obojętnie tak, że do obecnej chwili jeszcze cała suma nie została gminie przekazana z powodów formalnych. Na Półwsiu Zwierzynieckiem, na zasypanych dawnych stawach, urządzono wybrukowany dworzec wodociągowy a trochę dalej na wzgórzu szkołę miejską przy ul. Słonecznej. Naprzeciw tej szkoły na gruncie ofiarowanym przez

gmine stoja w surowej robocie już nakryte dachem dwa domy 3-piętrowe, okolone prowizorycznym parkanem. Domy te, to rezultat 2-letnich starań gminy celem rozpoczecia akcyi dla ulżenia nedzy mieszkaniowej. Mieszcza one 32 mieszkań drobnych, obejmujących 1 pokój z kuchnią. Do każdego mieszkania należy spiżarnia, ustęp, piwnica i strych. Na każdym piętrze znajduje sie 8 mieszkań. Jeden z domów przeznaczony jest dla bezdomnych urzędników, drugi dla robotników. Budowa trwała od 1 sierpnia br. O ile nie zabraknie gotówki, to wykończenie obu budynków nastapi do dnia 1 lipca 1921. Kierownikiem budowy jest p. Rzymkowski, bud. m. Gmina miasta Krakowa zdaje sobie dostatecznie sprawe z tego, że wysiłek ten i dodanie miastu 322 mieszkanek nowych nie ulży nedzy mieszkaniowej, ale może pociagnie za soba ludzi dobrej woli, którzy maja do rozporzadzenia znaczniejsze kapitały i za przykładem gminy umieszcza je w nowych tak nieodzownych dla wielotysięcznej ludności budowlach.

— o —

Obrót zbożem i mąką pozakontyngentową.

W myśl rozporzadzenia Ministerstwa aprowizacyi z 18 sierpnia 1920 roku, a obrocie ziemiopłodami pozakontyngentowemi i przetworami tychże zostały wyznaczone firmy handlowe do prowadzenia handlu hurtownego tymi artykułami, które to firmy sa obowiązane zaopatrywać w zboże i przetwory maczne sklepy detaliczne, piekarnie i wprost konsumentów, oraz wyznaczono piekarnie do wypieku i sprzedaży pieczywa pozakontygentowego, tudzież sklepy detaliczne dla sprzedaży zboża pozakontyngentowego i produktów macznych konsumentom w ilości do 15 kg na osobe.

Niniejszem podaje sie do wiadomości, że wykazy odnośnych firm hurtownych sklepów detalicznych i piekarzy zostały wywieszone dla informacyi publiczności i interesowanych kupców detalicznych i piekarzy na tablicach ogłoszeń urzędowych w Magistracie, w Komisaryatach obwodowych i wszystkich biurach chlebowych.

Kupcom i piekarzom nie wymienionym w wykazach nie wolno wykonywać handlu ziemiopłodami i ich przetworami względnie wyrabiać i sprzedawać pieczywo.

100 gramów cukru miesięcznie.

Komisya aprowizacyjna uchwaliła przydział po 100 gramów cukru miesiecznie dla mieszkańców miast i wsi.

Rosyjski komitet polityczny opuszcza Warszawę.

W zwiazku z likwidacya frontu Wrangla oraz beznadziejnościa sytuacyi gen. Bułak-Bałachowicza, istniejacy dotychczas w Warszawie komitet polityczny rosyjski, na którego czele stoi p. Filosofow, przekształca sie na rosyjski komitet ewakuacyjny.

(ab) **GEN. DELEGAT DR KAZIMJERZ GAŁECKI** udzielać będzie posłuchań w poniedziałek dnia 6-go bm. w gmachu starostwa od godz. 11 rano.

CZARNA KAWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 5 grudnia przy udziale następujacych artystów: pani Niny Doli z uczennicami Lidką Kownacką i Marylą Wianowską które odtańcza tańce klasyczne, dyr. Turskiego monolog, pp. Berski, Kaliciński, Latajner, Ławiński odegraja dwa sketche, dalej p. Gajewski członek orkiestry symfonicznej da koncert na nieznanym w Krakowie instrumencie ksylofonie w akompaniamencie p. kapelmistrza Gulińskiego.

CENY WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości że wskutek nowego znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 grudnia br. przez Państw. Urzad węglowy w Warszawie a to z kwoty 9.700 marek do kwoty 13.000 marek za wagon 10 ton loco kopalnia oraz 110 procent podwyższenia należytości kolejowej musiały uledz ponownie bardzo znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla w Krakowie. Ceny węgla w Krakowie sa obecnie następujace: 1) w składach hurtowników przy dworcach kolejowych: a) przy sprzedaży wagonowej za 10 ton Mk. 15.000. b) przy sprzedaży detalicznej dla wszystkich odbiorców bez względu na ilość węgla na 1 ctm Mk. 164. 2) w składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu za 1 ctm Mk. 180. 3) W składach Kwiatkowskiego ul. Zwierzyniecka i Szpera ul. Sebastyana oraz hurtowników w Podgórzu majacych składy w mieście za 1 ctm Mk 176. 4) a) za odwóz ze składu hurtownika w Krakowie i Podgórzu od 1 ctm Mk. 9. b) za zniesienie węgla do piwnicy od 1 ctm Mk. 5. Zaznacza się, że wszelkie dotychczasowe starania Prezydyum miasta w państw. urzedzie węglowym w Warszawie w sprawie obniżenia cen węgla nie odniosły skutku.

SPRZEDAŻ JAJ. W ciągu miesiaca grudnia br. będa sprzedawane w konsumach bezpośrednio aprowizowanych i w sklepach rejonowych macznych jaja po 2 sztuki na osobę w cenie po 3 marki za sztukę za ściągnięciem kuponu górnego nr. 129 legitymacyi zbiorowych. Celem przydziału jaj zastępcy konsumów winni niezwłocznie zgłosić sie w M. Biurze aprowizacyjnem, a prowadzacy sklepy rejonowe w dniach 10 i 11 grudnia br. Sprzedaż jaj w konsumach ma rozpoczać się natychmiast po odbiorze; sprzedaż w sklepach rejonowych rozpocznie się od wtorku dnia 14 grudnia i będzie trwać do Świąt Bożego Narodzenia. Asygnaty dla konsumów będa wydawane tylko do rąk zastepców, którzy wykażą się piśmnem upoważnieniem Zarządów konsumów do odbioru.

Z POWODU ŚMIERCI zasłużonego obywatela śp. dra Erenesta Bandrowskiego, zastępcy prezydenta stoł. król. m. Krakowa pozwala sobie podpisana izr. gmina wyznaniowa wyrazić na ręce JWP Prezydenta swoje współczucie oraz żal że przedwczesna śmierć pozbawiła miasto Kraków jednego z najlepszych i bardzo zasłużonych Włodarzy. Prezydent izr. Gminy wyzn. w Podgórzu Lazar Gumprich.

„ZJAZD BYŁYCH UCZNIÓW KRAJOWYCH NIŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH W MAŁOPOLSCE", którzy wskutek wybuchu wojny szkoły nie ukończyli — odbędzie się dnia 15 grudnia br. o godz. 10 przedpołudniem w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8. II. p., z nastepujacym porządkiem dziennym: 1) Powitanie uczestników i zagajenie. 2) Wybór Prezydyum. 3) Sprawa ukończenia szkoły. 4) Zredagowanie petycyi do Sejmu i Klubów poselsk. 5) Dyskusya uchwalenia rezolucyi. 6) Wnioski. Komitet zwołujacy: Stanisław Chysz, Wincenty Dębiak, Józef Wołoszyn.

(ab) **POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH.** W niedzielę o godz. 9.30 rano odbedzie się w Dębnikach poświęcenie nowego kościoła parafialnego zbudowanego z drzewa droga składek przez obywateli dębnickich. Uroczystego aktu dokona ks. biskup Sapieha. Obecność swą na uroczystości przyrzekli prezydyum miasta generalicya starosta Kowalikowski, oraz reprezentanci władz. Zarząd kościoła dębnickiego przeznaczonego dla ludności Dębnik, Zakrzówka, Pychowic sprawować będą ks. Salezyanie.

W TOWARZYSTWIE KRESÓW POMORSKICH wygłosi dr Kaz. Lubecki dzisiaj w piątek o godz. 7 wieczór w Uniwersytecie w sali Kopernika wykład o epopei kaszubskiej Derdowskiego (z recytacyami) III. część. Wstep 2 Mk.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 8 wieczór I. zebranie towarzyskie członków w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem.

KOŁO B. K. MATEK CHRZESTNYCH WOJENNYCH zawiadamia, że dyżury odbywaja się nadal w sali 31 Uniw. Jag. od 11 do 12 w południe. Posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę 4 bm. o godz. 5 popoł. w tejże sali. Na porzadku dziennym sprawozdanie z ostatnich dwóch tygodni i omówienie urzadzenia gwiazdki dla żołnierzy.

(ab) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Przytrzymano w Krakowie Ignacego Brotmanna lat 18 ze Lwowa z zawodu krawca, który uwijał się po okolicznych obszarach dworskich i wyłudzał zboże rzekomo dla ubogich. W ten sposób wyłudził on kilka metrów zboża. Aresztowano poszukiwana za liczne kradzieże służacą Helenę Maj lat 23.

(ab) **POD ZARZUTEM NADUŻYĆ ASENTERUNKOWYWCH** aresztowano w Krakowie Józefa Sambora lat 55 kupca z Tarnowa.

(ab) **WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do mleczarni łuczanowickiej. Rozbili oni kasę ogniotrwałą i skradli 10.000 marek.

(ab) **KRADZIEŻE KONI.** Onegdaj o godz. 5.30 popołudniu do wracajacego nawozie z wysypiska fornala zakładu czyszczenia miasta przystąpił nieznajomy mężczyzna proponując mu sprzedaż ziemniaków po niskiej cenie. Gdy umowa doszła do skutku fornal pojechał po odbiór ziemniaków według wskazanego adresu na ul. Aryańską 13. Tutaj nieznajomy polecił mu udać się na drugie piętro po odbiór ziemniaków a sam został przy koniach. Fornal wyszedłszy na górę spostrzegł że niema tam nikogo sprzedającego ziemniaki, a wróciwszy na ulicę z przerażeniem zobaczył, że niema koni z wozem i nieznajomego. Zawiadomiona natychmiast policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenie. Aresztowano w Krakowie Józefa Pawlika lat 31 kowala zamieszkałego w Dąbiu, którego przytrzymano z parą karych koni wartości około 200.000 marek pochodzących z kradzieży na szkodę niewiadomej osoby. Nadto przytrzymali wczoraj ajenci policyjni trzech osobników w mundurach wojskowych Jana Bulkę lat 27, Franciszka Skawskiego lat 21 i Tomasza Ziembę lat 21 z parą koni i wózkiem, oraz źrebakiem młodym, pochodzące również z kradzieży, prawdopodobnie z okolic Wieliczki i Dobczyc.

Ruch giełdowy.

Kraków, 3 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej był nieco słabszy. Stosunkowo nieliczne tylko papiery przemysłowe były przedmiotami transakcyj, przy tendencyi zwyżkowej. Największą zwyżkę osiągnęła „Siersza", za którą płacono 3600, oraz „Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini", której kurs podniósł się do 2700. Za „Polski Glob" płacono 1750.

Papiery handlowe słabsze. „P. T. H." pod koniec giełdy spadło — jak również i „Impex" początkowo silniejszy, spadł później.

Na rynku akcyj bankowych nastąpiło ożywienie. Poszukiwano „Polski Bank przemysłowy", za który płacono 670, oraz „Bank Małopolski" po 630.

Waluty i dewizy na ogół bez większej zmiany. Kurs marek niemieckich wynosi 760—790.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY RKAKOWSKIEJ Z DNIA 2 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 520, 550. Franki francuskie gotówka 32'50, 33'50. Marki niemieckie gotówka 760, 790. Korony austryackie czeki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 600, 640, czeki 620, 660. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 675, żąd. 750, transakc. 715—700. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 375, żąd. 425, transakc. 415—395. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 1700, żąd. 1800, transakc. 1750. Zieleniewski ofiar. 3500, żąd. 3700. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1700, żąd. 1900. „Górka" fabryka cementu ofiar. 3100, żąd. 3300. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza I. i II. em. ofiar. 3200, żąd. 3600, transakc. 3200—3600. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7400, żąd. 7700, transakc. 7500. Polska Nafta ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2150—2025. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2200—2300. „Oikos" T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc, 2700. „Krakus" Zjedn. fabryki przetw. wyskokowych ofiar. 2200, żąd. 2400, transakc. 2350—2400.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie setki 370—400, po 500 — 370—400, drobne 255—275. Ruble dumskie tysiączki 70—90, po 250 — 55—75. Karbowańce tysiączki 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. Sto franków francuskich 31—33, szwajcarskich 78—83, szterling 1800—1900, dolary amerykańskie 490—540, dolary kanadyjskie 420—460, marki niemieckie tysiączki 730—770, setki 630—730, drobne 450—500. Lei rumuńskie po 500 — 725—825, lei rumuńskie drobne 625—725, liry włoskie 19—20, korony czeskie 575—615, korony austryackie 95—105, franki belgijskie 34—35, korony szwedzkie 94—99, korony duńskie 72—76, korony norweskie 72—76, marki fińskie 7'50—8'50, floreny holenderskie 160—170. Dewizy: Londyn 1800—1900, Paryż 31—33, Zurych 78—83, Praga 575—615, transakc. 600, Wiedeń 100—110, Berlin 730—750, Nowy Jork wyżej 50 — 490—540, niżej 50 480—530, Medyolan 19—20, Bukareszt 725—825, Bruksela 34—35, Kopenhaga 72—76, Finlandya 7'50—8'50, Holandya 160—170, Szwecya 94—99, Norwegia 72—76.

Warszawa (PAT). Giełda warszawska: Oblig. m. Warszawy 6% z 1915—16 wart. kup. 19,6. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 2,51,7, transakc. 99—98'75, żąd. 209, poszuk. 204. 5% Banku Ziemskiego wart. kup. 0,78,9, transakc. 100, żąd. 101, poszuk. 97. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 3,99,6, transakc. 178'25—178'50, żąd. 101, poszuk. 99. Listy zastawne 4% wart. kup. 1,59,3, transakc. 229. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 1,52,3, transakc. 207, żąd. 231, poszuk. 227. 5% m. Łodzi żąd. 209, poszuk. 205. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 2,32,9.

Reszta jak w dniu wczorajszym.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 9'30, Nowy Jork 638'50, Medyolan 23'50, Praga 7'80, Zagrzeb 4'75, Budapeszt 1'40, Bukareszt 9'30, Warszawa 1'15, Wiedeń 97 i pół, austryacka korona stemplowana 1'35.

Autonomia i uniwersytet dla Rusinów.

Warszawa (East Expres) Przegląd wieczorny dowiaduje się, że **rząd postanowił założyć uniwersytet ruski** w Stanisławowie. Odnośny projekt będzie wkrótce złożony sejmowi. Gabinet Witosa przykłada do tej sprawy wielką wagę. Oprócz tego **opracowuje się projekt szerokiej autonomii dla Rusinów wschodniej Małopolski.**

Liga Narodów w razie wojny polsko-bolszewickiej.

(PAT). **Genewa,** 2 grudnia.

W interwiewie, udzielonym jednemu z dzienników angielskich, oświadczył delegat angielski Fischer, że **nic nie obowiązuje Ligi narodów do bronienia wschodnich granic Polski,** jeszcze dotąd nieustalonych. W razie jednak nowej inwazyi bolszewickiej, Liga miałaby **obowiązek udzielić Polsce podobnych środków pomocy, jakich już raz udzieliła.**

Dalsza dyskusya w sprawie szkolnictwa.

Nowa koncepcya senatu.

Po aresztowaniu posła Dąbala.

Warszawa (Tel. M.) **Aresztowanie posła Dąbala i osadzenie go w więzieniu wywołało na czwartkowem posiedzeniu sejmu ostre protesty ze strony socyalistów.** Posłowie Barlicki, Liebermann stanęli na stanowisku, że zarządzenie to jest bezprawne, gdyż znajduje się w sprzeczności z artykułem drugim ustawy o nietykalności poselskiej. Charakterystycznem wielce było tłumaczenie marszałka p. Trąmpczyńskiego, który zamiast oświadczyć, że nie wie jak interpretować w tym wypadku ustawy o nietykalności poselskiej, polecił komisyi prawniczej terminowe rozpatrzenie tej sprawy. Marszałek wystąpił z polemiką, której część można było zrozumieć w ten sposób, że **marszałek pragnąłby, aby poseł Dąbal znajdował się poza kratkami.** Nie biorąc bynajmniej w tym wypadku posła Dąbala w obronę i pomijając meritum samej sprawy, należy zaznaczyć, że **stanowisko marszałka wywołało niesmak na ławach poselskich. P. Trąmpczyński dał jeszcze raz dowód, że nie potrafi być bezpartyjnym na swoim wysokim urzędzie.** Sprawa posła Dąbala posiada z tej przyczyny także pewne tło polityczne, gdyż **głos jego brany jest pod uwagę przy głosowaniu nad konstytucyą,** które to głosowanie ma nastąpić dnia 10 grudnia. W kuluarach mówią, że **to była właściwa przyczyna czwartkowego stanowiska p. Trąmpczyńskiego w sprawie posła Dąbala.**

Warszawa (PAT). Posiedzenie sejmowe z dnia 2 bm.: Przed porządkiem dziennym zabral głos poseł Barlicki (P. P. S.), zapytując pana marszałka, czy poczynił już kroki w celu zwolnienia z więzienia aresztowanego posła Dąbala. Marszałek odpowiada, że kroków nie poczynił, czeka bowiem na opinię w tej sprawie komisyi prawniczej.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad konstytucyą. Ponieważ była próba międzyreligijnego wychowywania dzieci, przeto związek ludowo-narodowy wnosi poprawkę do art. 122, który brzmi: Każdy obywatel ma prawo kształcenia i wychowywania dzieci w szkole poszechnej przez nauczycieli tego samego wyznania, co dzieci, w granicach możliwości, które określi osobna ustawa. Związek Ludowo-Narodowy proponuje, aby zamiast ostatniego zdania wstawić: Wyjątki konieczne ze względu na zbyt drobną liczbę dzieci mniejszości wyznaniowych, określi osobno ustawa.

Ksiądz Kotula (Polskie stronnictwo katolicko ludowe) proponuje, aby w art. 122, który powiada: na początku jest powszechna i obowiązkowa, dodać słowa: dla dzieci i dla dorosłych, ponieważ państwo powinno także dorosłym analfabetom zapewnić pierwsze wykształcenie.

Pos. Czerniewski jest przeciwny oddzielaniu w dyskusyi pojęcia wychowania od nauczania. **Szkoła nie tylko musi dawać wiedzę, ale musi także kształcić duszę dziecka i wychowywać go na obywatela.** Najlepszym środkiem wychowawczym jest rodzina. **Metody wychowania szkolnego muszą też mieć pierwiastki, jakie się zaszczepia w wychowanie rodzinne.** Powinny istnieć obok siebie szkoły samorządowe prywatne i państwowe. Mowca popiera poprawkę pos. ks. Lutosławskiego do artykułu 123 w całej rozciągłości.

Do artykułu 128 zgłosił pos. Ćwikowski poprawkę, w myśl której zasady konstytucyjne mają być stosowane do wszystkich obywateli.

Pos. Pużak w imieniu PPS zgłasza poprawkę, aby **stan wyjątkowy mógł być wprowadzony przez rząd tylko za zezwoleniem Sejmu.**

Pos. Bardel (PSL) w krótkich słowach popiera redakcyę większości komisyi.

Pos. Weinzieher uważa, że cały artykuł 130 jest bardzo niebezpieczny, daje bowiem wszelkie pole organom administracyi do nadużyć. Przytacza na dowód tego wiele przykładów.

Pos. Głąbiński dowodzi, że postanowienia artykułu 130. są jaknajbardziej liberalne i demokratyczne, określają bowiem wyraźnie, jakie prawa obywatelskie i w jakich wypadkach mogą być zawieszone.

Pos. Hirschhorn zabrał głos do artykułu 131. i zażądał, aby pierwszy sejm po ustaleniu granic Rzeczypospolitej Polskiej miał prawo do przeprowadzenia zmian w konstytucyi.

Pos. Dubanowicz jako referent wyjaśnia, że do artykułu 35 nie proponuje żadnej zmiany, natomiast życzenia niektórych klubów mogą być uwzględnione przy głosowaniu nad tymże artykułem. Co do artykułu 36. wprowadzono zmiany merytoryczne.

Wedle nowej propozycyi senat ma się składać z dwóch grup nierównych. **Cztery piąte części senatu mają być oparte na podstawie powszechnego, tajnego, równego i stosunkowego wyboru.** Cyfra członków senatu w ten sposób uzyskana ma sięgać stu osób. Są jednakże dwa ograniczenia. **Prawo wyboru mają tylko ci, którzy ukończyli lat 30 zaś wybieralność ci, którzy ukończyli lat 40.** Drugi moment dotyczy osiadłości rolników, przyczem przyczem jednak wyjątkowa ustawa zawiera postanowienia dla tych którzy wskutek ustawy o reformie rolnej zmienili osiadłość. Druga grupa obejmuje niejako rzeczoznawców w sprawach państwowych, których uzyskuje się przez wybór ich przez pewne instytucye. Liczba tych rzeczoznawców będzie zbyt mała aby mogli oni odegrać rolę decydującą politycznie, ale jest dostateczną, aby dać gwarancyę, że senat spełni swoje zadanie.

Na tem dalszą rozprawę odroczono.

Pos. ks. Kotula uzasadniał nagłość swego wniosku: aby rząd polski wziął na siebie rękojmię za wypłacanie rent, którą Górnoślązcy robotnicy fabryczni, hutnicy i kolejowi pobierają z rozmaitych kas śląskich i niemieckich. Idze także o to aby rząd miał prawo podniesienia tych rent do wysokości 25 procent. Nagłość tego wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisyi ochrony pracy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3.30 popoł.

—()—

Z komisyi wojskowej.

Komisya **wojskowa** rozpatrywała wyrok sądowy zasądzający kap. Mroczka za łapownictwo. Wobec nowych okoliczności przedstawionych przez posłów postępowanie ulegnie wznowieniu. Następnie delegaci wojskowości odpowiadali na interpelacye w przedmiocie rekwizycyi i demobilizacyi. Sprawie demobilizacyi postanowiono poświęcić osobne zebranie wspólnie z delegatami komisyi demobilizacyjnej i komunikacyjnej.

Z komisyi odbudowy.

Komisya **odbudowy** wysłuchała sprawozdania ministra Narutowicza o stanie odbudowy i planach na przyszłość. Ze sprawozdania wynika, że ministerstwo ma zamiar stronę przemysłową i handlową odbudowy poruczyć organizacyom, zwłaszcza wspóldzielczym.

Stanowisko posła polskiego w Berlinie zachwiane.

Warszawa (Tel. M.) Potwierdza się wiadomość, **że stanowisko posła polskiego w Berlinie pana Szebeki uważać należy za zachwiane.** Ministerstwo spraw zagranicznych doszło do wniosku, że **do Berlina należy posłać osobistość, która znałaby Niemcy,** również bardzo niemiłą jest ta okoliczność, że p. Szebeko nie utrzymuje żadnych stosunków z generalnym konsulem polskim w Berlinie p. Rosem, co wpływa naturalnie ujemnie na jego urzędowanie jako posła.

Warszawa (Tel. M.) W kołach politycznych krąży pogłoska, że w razie ustąpienia p. Szebeko, wyznaczony jest na jego zastępcę poseł sejmowy dr Alfred Halban.

O rewizyę placówek dyplomatycznych

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska omawiając doniesienia o **odwołaniu posła polskiego przy Watykanie** zaznacza, że **jest ono pierwszym wyłomem, zrobionym w nominacyach dyplomatycznych, dokonanych zeszłego roku przez p. Paderewskiego.** To odwołanie powinno stworzyć wstęp do gruntownej rewizyi także innych posterunków dyplomatycznych. Sejm powinien wywrzeć w tej sprawie nacisk na ministra spraw zagranicznych.

Uposażenie akademików urlopowanych z wojska bezterminowo

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy Min. Spraw Wojsk. podaje rozkaz ministra w sprawie uposażenia akademików i maturzystów, urlopowanych bezterminowo. Uposażenie to wypłacane będzie przez odnośne komisye gospodarcze za pośrednictwem bratnich pomocy akademickich. (Obszerny tekst powyższego rozkazu podamy w numerze jutrzejszym. Red.).

W sprawie zwolnienia kaucyi małżeńskich oficerów b. armii austryackiej.

Warszawa (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: byli oficerowie i urzędnicy wojskowi byłej armii austro-węgierskiej, którzy nie otrzymali dotychczas zwrotu kaucyi małżeńskich, mają najpóźniej do dnia 1 stycznia 1921 r. wnieść do sekcyi wojenno-likwidacyjnej, departament 7, ministerstwa spraw wojskowych podanie w celu uzyskania zwolnienia wspomnianych kaucyi. Do podań mają być dołączone oświadczenia żony petenta, właściciela kaucyi, (może nim być żona oficera względnie urzędnika wojskowego lub osoba trzecia) że zgadzają się na zwolnienie kaucyi. 2) odpis kwitu kaucyjnego, jaki posiada oficer, dla którego kaucyę złożono. Legacya odpisu na pierwszym dokumencie nie jest wymagana.

P. S. L. wobec sprawy szkolnictwa.

Mowa sejmowa posła Pawła Bobka.

Kraków, 3 grudnia.

W onegdajszym numerze „Gońca Krak." podaliśmy fragment mowy posła Bobka (P. S. L.) w kwestyi szkolnictwa, wygłoszony na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu.

Uważając sprawę szkolnictwa za ogromnie dla przyszłości naszej doniosłą, podajemy dziś mowę p. Bobka wedle stenogramu sejmowego.

Oto, co mówił p. Bobek:

Artykuły, nad którymi obecnie dyskusyę rozpoczęto, traktują o ważnej bardzo **kwestyi — szkolnej.** Już w ogólnej dyskusyi nad rozdziałem 5 mieliśmy zaszczyt wypowiedzieć nasze ramowe poglądy na sprawę szkolną.

Chciałbym jednakże skorzystać ze sposobności, ażeby niektóre sprawy jeszcze trochę szczegółowiej oświetlić z tego stanowiska, jakie my uważamy za wskazane, **ażeby szkoła była czynnikiem, wyzwalającym stale siły narodu,** podnoszącym byt narodu do coraz wyższego poziomu.

Przedewszystkiem zwraca uwagę naszą artykuł 123, artykuł, który mówi

o bezpłatności nauki w szkołach początkowych.

Wydaje nam się, że w interesie społeczeństwa całego leży, ażeby masy ludu możliwie szybko dojrzały, ażeby one wydawały z siebie maksimum energii. I dlatego sądzę, że **całe społeczeństwo winno wziąć na siebie ciężar na-**

ski, **ciężar kształcenia** i stąd też wysnuwamy wniosek, ażeby nauka była **bezpłatną.**

Przyłączamy się do poprawki P. P. S., która do tego właśnie zdąża. Ale z tego właśnie stanowiska wypływa inna konsekwencya: jeśli nauka w szkołach ma być bezpłatna, to oczywiście **zdąża się pośrednio do tego, ażeby w życiu państwa przeważyła szkoła o charakterze publicznym.** Tu właśnie dotykamy kwestyi niezwykle ważnej, którą w ujęciu ks. Lutosławskiego uważalibyśmy za niezmiernie dla państwa szkodliwą.

Tej sprawie chciałbym więcej trochę poświęcić uwagi.

System wychowania narodu to nie jest coś, coby się dało odkopiować na przykładzie jakiegoś innego narodu zagranicznego.

Jaki jest duch narodu, taki ma być jego system szkolny.

Trudno byłoby błąkać się w poszczególnych państwach sąsiednich i szukać przykładów, szukać wzorów w dziełach wybitnych pedagogów obcych, bo trzeba **wglądnąć w duszę narodu, w tradycye narodu** i według tego pociągnąć linię ducha szkoły.

Z drugiej strony nie można lekceważyć tego, co inne narody już zdobyły i utrwaliły, co doświadczenie już wyjaśniło. Gdy na przeszłem posiedzeniu Sejmu kol. Nowicki przytoczył szereg cytatów z autorów niemieckich, spostrzegłem dość żywe poruszenie, bo jest nam wszystkim instynktownie utrwalony wstręt do wzorów niemieckich, boimy się tego wszyscy, co niemieckie, bośmy czuli na własnej skórze ten system niemiecki. System niemiecki wypływa z ducha narodu niemieckiego. Naród niemiecki to bardzo skrupulatnie zbudowana maszyna, która poruszona być może aż do najdrobniejszych kółek przez jednego człowieka u góry i ta maszyna służyć może z pełną korzyścią tylko narodowi niemieckiemu.

Przeciwstawieniem do systemu niemieckiego jest system wychowania w Anglii, gdzie warunki naturalne zmuszały człowieka do walki i stąd wytworzyły w nim wybitną indywidualność. Tam linia ducha narodu szła inaczej, szła w kierunku indywidualizowania w przeciwstawieniu do Niemiec. **Na przykładzie angielskim należałoby się wzorować trochę narodowi polskiemu,** bo i on miał coś podobnego. Wprawdzie nie otoczony morzem, ale otoczony innego rodzaju trudnościami, bez naturalnych granic geograficznych, musiał się także wysilać, żeby znaleźć jednostki wielkie.

Jednak i pod tym względem nie moglibyśmy niewolniczo pójść za narodem angielskim, a raczej powiedziałbym, że to, co ks. Lutosławski proponuje, co zdawałoby się leżeć na tej linii indywidualistycznej, to nie odpowiadałoby narodowi polskiemu w obecnej chwili. Jesteśmy niewątpliwie narodem z bardzo wybitną tendencyą indywidualistyczną, z drugiej strony prawdą jest, że nasze wyjątkowe położenie geograficzne wymaga także bardzo silnego zespolenia; wreszcie długa bardzo przerwa w regularnem życiu duchowem narodu polskiego podczas niewoli — nas wykoleiła pod niejednym względem, nie pozwoliła nam na wcielenie tych wspaniałych myśli, jakie już wiek 18-ty przyniósł nam w zakresie wychowania i potrzeba dziesiątków lat, aby przez wolę wybrańców narodu, przez jednolity system wychowania, nałożony szkolnictwu — siły narodu zrównoważyć. Powiedziałbym, że coś z systemu niemieckiego trzebaby przenieść do nas na czas przejściowy, ażeby naród wreszcie odczuł, że chodzi po ziemi, aby nauczył się patrzeć na rzeczywistość, żeby obok bujania po obłokach, obok śmiałych i wspaniałych myśli, jakie się pojawiają niejednokrotnie, — było zrozumienie dla szarego, codziennego życia. Pewnej kombinacyi tego dążenia indywidualistycznego i wreszcie tej drobiazgowości państwowej potrzeba także szkolnictwu polskiemu. Jeżelibyśmy chcieli zaobserwować przeciętnego angielskiego gentlemana, to spostrzeżemy, że obok jego fantazyi, samodzielności, wybitności indywidualnej, ma on także gruntowność, a jeżelibyśmy chcieli, aby nasz przeciętny obywatel temu odpowiadał, to system, proponowany przez ks. Lutosławskiego, który się kryje w poprawce do artykułu 123, do tego nas by nie doprowadził.

Gdyby ktoś zupełnie obcy przysłuchiwał się przemówieniu ks. Lutosławskiego, to, przypuszczam, miałby wrażenie, że ma przed sobą człowieka o bardzo szlachetnych dążnościach indywidualistycznych; kto wie, czy nawet nie powiedziałby, że tam się kryją zarodki pewnej szlachetnej tendencyi anarchistycznej na polu wychowania. My wiemy, że tak nie jest i że aczkolwiek ks. Lutosławski już z tego wysokiego miejsca przy dyskusyi ogólnej nad rozdziałem 5-ym wypowiedział zasadę, ażeby prawo obywateli do maximum rozwinąć i żeby tam tamę dopiero położyć, gdzie się rozpocznie szkoda dla państwa, to jednakże widzimy, że gdzieindziej niejednokrotnie silnie obstaje przy prawie dla Państwa. Dziwne, że przy tym artykule, gdzie chodziło o stworzenie podstaw jasnych i celu jasnego w wychowaniu narodu, że tu chce przelać wszystko na rodziców (Głosy:...) My chcemy to oddać państwu, co dla niego konieczne, dlatego też na poprawkę ks. Lutosławskiego zgodzić się nie możemy, bo uważamy, że wprowadzenie poprawki w czyn tę granicę, gdzie interes Państwa jest już zagrożony, stanowczo by przekroczyło. Wydaje nam się, że

naród polski potrzebuje jednolitej szkoły.

To nie jest kopiowanie systemu niemieckiego, to jest pewien ład, pewne ugruntowanie, którego szkolnictwo nasze potrzebuje. I dopiero połączywszy te dwie siły, te potężne wzloty ducha wybitnych indywidualności i tę codzienną, gruntowną pracę tysięcy milionów, przygotowanych do codziennego życia jednolitym systemem wychowania, da tę wielkość, z jakiej nasz naród będzie mógł słynąć w przyszłości.

Jeżeli chodzi o tę zasadę, to naturalnie z niej wynikną konsekwencye bardzo daleko idące dla szkolnictwa prywatnego. Jeżeli nauka ma być bezpłatna, jeżeli ma być jednolity system to wtedy

szkoła prywatna

w tem znaczeniu, jak ks. Lutosławski proponuje, istnieć by nie mogła na wielką skalę.

Trzeba się zastanowić, jakie znaczenie wogóle może mieć w państwie szkoła prywatna. Proszę panów, albo ona jest szkołą, która służy do odkrywania nowych dróg, a więc jest ogniskiem nowych myśli wychowawczych, wtedy ma racyę bytu, takiej szkole państwo powinno przyjść z pomocą, albo też jest zwykłą uczelnią, zastępującą szkoły obowiązkowe, wtedy jednak, mojem zdaniem, wolno obywatelom je zakładać, ale oni powinni także pokrywać koszta tej szkoły. Uważam, że na szkolnictwo prywatne w tem znaczeniu, jak ono dzisiaj istnieje, kiedy szkoły te są zwykłemi uczelniami, gdzie, boję się użyć tego wyrazu, ale jednakże wypowiedzieć je muszę, są instytucyami zarobkowemi, na takie szkoły w Polsce miejsca być nie powinno, jeśli mają ruszyć narodem i obudzić siły, które wstrzymywała niewola.

Przejdę jeszcze do jednej kwestyi, również bardzo ważnej, którą porusza artykuł 120. Jest to sprawa nauki religii, a w związku z tem traktować trzeba

sprawę szkoły wyznaniowej.

Jest to może jedyna kwestya, która w tej Wysokiej Izbie pobudziła do żywszej dyskusyi, — mam jednak wrażenie, że w całości jej nie wyczerpano. Niewątpliwie myśl, wypowiedziana przez pana posła Chudego, że przymus religijny, przymusowa nauka religii jest środkiem, który niejednokrotnie prowadzi następnie do bezreligijności. Niewątpliwie jest w tem coś słusznego, ale tylko w części. Bo aczkolwiek niemiecki system Herbarta, system intelektualizmu już w 19-tym wieku upadł, a w początkach wieku 20-go zupełnie zbankrutował, aczkolwiek nasza wiedza moralna jeszcze nie prowadzi do wysokiego poziomu etycznego, bo trzeba człowieka przyzwyczajać do czynu przez budzenie motywów do tych czynów w postaci uczuć. — To zaprzeczyć się nie da, że kolega Chudy, jako pedagog, mi to przyzna, że wyobrażenia jednak z sobą i uczucia przynoszą i że mogą być między innemi tym właśnie współczynnikiem, który motywuje dane czyny. Dlatego też zupełnie negować znaczenia nauki religii nie można. Ale to kwestya czysto dydaktyczna. Nauka religii należy do przedmiotów najbardziej zaniedbanych pod tym względem. Zazwyczaj zajmują się sprawą tą ludzie, którzy dokładnie nie zdołali zgłębić problemu wychowania, którzy przedewszystkiem sprawę elementarnego nauczania znają tylko powierzchownie i nie umieją tego przymusu, że tak powiem prawnego, wykonać tak, aby dziecko tego nie odczuwało jako przymusu; i tu leży powód, dlaczego niejednokrotnie nauka religii jest czemś nieprzyjemnem dla dziecka. Ale tej kwestyi, czysto dydaktycznej, nie chcę omawiać szczegółowo. Nie wiemy, co przyniosą przyszłe pokolenia. Być może, że one będą miały nowe poglądy, lepsze. Może znajdą się ludzie, których myśli wychowanie etyczne inaczej urządzą, ale na nasze czasy byłoby zbyt niebezpieczne, aby rzucić wychowanie na niezbadane jeszcze i niepewne fale szkoły bez nauki religii.

Otóż

stoimy na stanowisku obowiązkowej nauki religii,

bo uważamy ją jako potrzebny czynnik do wychowania etycznego, bo sądzimy, że przy budowie światopoglądu bądź co bądź może ona pewną rolę odegrać.

O ile chcemy obowiązkowej nauki religii, o tyle żądamy stanowczo, ażeby w tej części nauki, gdzie chodzi o poznanie rzeczywistości tej wiedzy, która obrazuje poznane przez ludzkość prawdy, to nauka ta winna być wolna od wszelkich wpływów postronnych. Tu wkraczam na teren, który był już omawiany. Chodzi mi o szkołę wyznaniową.

Gdybyśmy pod względem stosunku wyznania do szkoły mieli pewną klasyfikacyę szkół przeprowadzić, to mamy trojakie szkoły: szkołę wyznaniową, szkołę symultarną (międzywyznaniową) i szkołę świecką czyli bezwyznaniową. Poprzednio mówiłem o szkole symultarnej, czyli międzywyznaniowej. Wspominałem również o szkole bezwyznaniowej. Artykuł 126 wprowadza szkołę wyznaniową. Już w ogólnej dyskusyi na ten temat wypowiadaliśmy się, chciałbym jeszcze te wywody uzupełnić.

Szkoła wyznaniowa pragnie nie tylko nauki religii, nie tylko wychowania w duchu religijnym, lecz pragnie tendencyjnie zabarwić naukę. Jeśli chcemy, ażeby nasz obywatel umiał chodzić po ziemi, umiał rzeczywistość ocenić, to musi nauka być wolna od wszelkich wpływów, które z nią nie mają nic wspólnego.

Dlatego zastrzegamy się przeciwko tego rodzaju sformułowaniu artykułu 126, które dąży do zachowania szkoły wyznaniowej. Jeśli zastanowimy się nad poprawką do artykułu 123, postawioną przez księdza Lutosławskiego i poprawką do artykułu 124 Związku Ludowo-Narodowego, to widzimy, że jest tam pewna myśl ukryta, że nie chodzi tylko o to, ażeby rodzice mieli wpływ bez ograniczenia, lecz jest tam tendencya do tworzenia szkół prywatnych, na któreby państwo wpływu nie miało.

Tym szkołom chce się także przeznaczać z funduszów państwowych dochody i to jest właśnie początkiem tego, co ostatecznie w artykule 126 ujawnia się już w całej pełni, gdzie chce się, ażeby wszystko w szkole było dyktatem wyznania.

Już w ogólnej dyskusyi kwestyę tę przedstawiłem ze stanowiska państwowego. Nie jest wskazane, ażeby nauczyciela polskiego odcinać od różnych mniejszości wyznaniowych, które także są polskiemi. Nie wskazanem byłoby także skądinąd jeszcze wprowadzać tego rodzaju stosunki do szkolnictwa; większość narodu nie ma wcale powodu bać się mniejszości. Wogóle to jest zjawiskiem niespotykanem, ażeby ta większość uciekała przed mniejszością; przeciwnie, mniejszości wyznaniowe mogłyby mieć interes odcinać się od większości, one mogłyby się obawiać, że ta większość może wpłynąć ujemnie na nie, co jest rzeczą zjawiskiem, obserwowanem w poszczególnych państwach. Tu jest przeciwnie, większość chce się otoczyć barykadą, obawiając się, ażeby mniejszości nie wniosły tam jakiegoś zabarwienia szkodliwego. Jeżelibyśmy mieli iść po linii ducha narodu, spełnić tę misyę, którą się narodowi przeznacza na wschodzie i wewnątrz państwa, jeśli ma być wszystko, co polskie, cały naród jednolicie wychowany, jeżeli chcemy zrobić z niego zgraną materyę duchową, to nie możemy iść po linii odcinania większości od mniejszości wyznaniowych, ażeby się nie sprzeniewierzyć tej właśnie wielkiej myśli, którą zdajemy się spostrzegać w sensie dziejowym Polski.

To też z tego stanowiska wychodząc, wypowiadamy się przeciw takiemu postawieniu sprawy. Stoimy na stanowisku obowiązkowej szkoły, o ile chodzi o szkołę powszechną, na stanowisku szkoły bezpłatnej, szkoły jednolitej, kierowanej przez państwo, względnie przez organy samorządowe, przy dużym wpływie obywatelstwa, oprócz tego stoimy także na stanowisku obowiązkowej nauki religii.

Zupełnie otwarcie powiadam, że to jest nasz program — jesteśmy o tem przekonani — nie czynimy tego dla jakichś powierzchownych względów, czynimy rzecz dobrą i wskazaną ze stanowiska wychowania.

DOM HANDLOWY **KOWALSKI, GOIŃSKI i SKA** Warszawa ulica Bielańska l. 19. Tel. 5-97.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych przy Sejmikach.

POLECAMY:

MANUFAKTURĘ: sukna, korty, cajgi, szewioty, madepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanelety i t. p.

TRYKOTAŻE: koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p.

NORYMBERSZCZYZNĘ: nici, jedwab, bawełnę do cerowania, szpilki, igły.

OBUWIE: buty z cholewami, kamasze męskie, buciki damskie.

FUTRO bardzo ładne okazyjnie do sprzedania. Ulica P. Michałowskiego 9, I. p. na lewo. 2750

ŻOŁĘDZIE w każdej ilości sprzedaje po niskiej cenie J. Kornweitz, Lipnica górna. p. Lipnica dolna, Rohatyn. 2751

ZGUBIŁEM papiery wojskowe (rocznik 189-), kartę urlopową i fotografię w Bochni. Hirsch Erber, Kraków, Mostowa 8. 2713

SKRADZIONO portfel z dokumentami wojskowymi na nazwisko Szymszon Schrank, Kraków. Proszę o zwrot przynajmniej papierów wojskow. do Admin. Gońca Krak. za wynagrodzen. 3000 mk. 2746

DNIA 9 października w Tarnowie przy wsiadaniu do pociągu lwowskiego skradziono portfel z 700 mk. kartę odroczenia i inne papiery na nazwisko Stanisław Tóman. Ryglice. Proszę o zwrot karty i papierów pod powyższym adresem. 2747

Darmo

otrzyma każdy za 3 połamane płyty 1 całą według wyboru. Zapalniczki, kamyki do tychże, baterye oraz towary galanteryjne poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo 2705 Leopold Hutrer, Kraków, Grodzka 43.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy podczas ataków.** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 381

Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.

PNEUMATYKI GOODRICH

! najlepsze z obecnie istniejących we wszystkich wymiarach do nabycia natychmiast po cenach fabrycznych !

w Spółce Handlowo-Przemysł. „Eshape"

Kraków, ulica Pijarska 4, telefon 3476.

POSZUKUJE się kilkunastu kontrolorów do służby wartowniczej. Zgłaszania do Zakładu Czuwania, Rynek gł. 22 I. piętro, między 3—4 popoł.

Buchaltera-bilansistę i saldakontystę

przyjmie natychmiast fabryka w zachodniej Małopolsce. Reflektuje się jedynie na siły samodzielne o dłuższej praktyce zawodowej. Oferty sub „Fachowiec", Kraków, biuro „Ruch", Szczepańska 9.

NADESZŁY

Angielskie i włoskie

MYDŁA DO PRANIA.

Bracia Rolniccy, Kraków, św. Jana 3.

Oferty na żądanie. 2732 755

Fabryka maszyn rolniczych

Oświęcim

poszukuje dla swej kuchni personalnej (850 ludzi)

kucharza.

Reflektuje się jedynie na siłę bezwzględnie uczciwą i fachową. Warunki według umowy. 2736

SUROWE SKÓRKI z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

Skład Futer Antoniego Trąbki Syn

Kraków, ul. Szewska 12. 2632

PROMIEŃ

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach.

5% na dochód Tow. Szkoły Ludowej

FABRYKA:

Lwów, Sakramentek 16.

Krem „Eros"

usuwa zaczerwienienie twarzy i rąk, oraz udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.

Do nabycia w składach apteczn., aptekach i perfumeryach.

„MATURA" Kraków Grodzka 32/II.

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 i 4—6. Kierownik fachowy prof. B. Butrymowicz przyjmuje od godziny 5—6.

I. Kursa gimnazyalne i realne } 1 roczne
II. Kursa seminaryalne zupełnie odrębne } i 2-letnie.
III. Kursa dla reprobowanych.
IV. Kursa przygotowawcze do egzaminów z kl. V. i VI. szkół średnich.
V. Kursa 4-klasowej niższej szkoły średniej.
VI. Kursa wydziałowe dla P. T. nauczycielstwa.
VII. Kursa korespondencyjne wprowadzone przez nasz zarząd, po raz pierwszy w Polsce przygotowują do matury oraz egzaminów wstępnych za pomocą wykładów pisemnych, przesyłanych co 2 miesiące.

Kursa te są jedyną tego rodzaju instytucyą i umożliwiają dokładną naukę bez potrzeby zmiany miejsca stałego pobytu.

Uczą profesorowie krakowskich szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Wszelkie porady naukowe, informacye i prospekta bezpłatnie. 2581

TOWARZYSTWO PRZEWOZOWE „PRONTA"

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

Kraków, ulica św. Gertrudy l. 26
Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5
Bogumin
Wiedeń I, Schottenbastei 11
Śniatyn, granica polsko-rumuńska
Niepołomice, granica rumuńsko-polska. 2648

Gospodynie! Szczotki wszelkiego rodzaju, pasty, mydła do prania poleca Leserkiewicz i Ska, Kraków, pl. Szczepański 2.

Jedyna instytucya, która ręczy za sumienność i rzetelność w naprawach maszyn do szycia po cenach obywatelskich.

FIRMA **LUDWIK AKSMAN**

KRAKÓW. TELEFON Nr 32-38.

POWSZECHNIE ZNANA ZE SWEJ SOLIDNOŚCI.

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

2354 Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwożenia towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś
Drukarnia ... w Krakowie.